



Co numer jakiś numer!

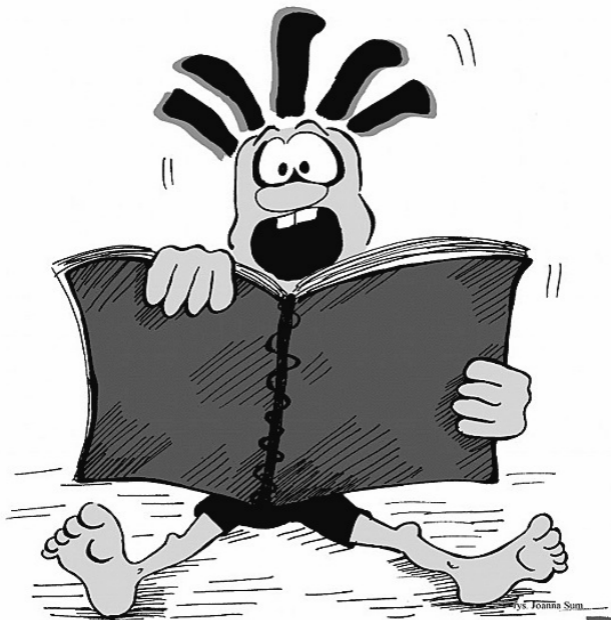
Żak

Miesięcznik studentów Politechniki Wrocławskiej

ISSN 1730-5152

Numer 2(76)
Listopad 2008
Rok X
Nakład 4000 egz.





rys. Joanna Sun

ŻAK WZYWA!

dziennikarzy

speców od reklamy

GRAFIKÓW

STUDENTÓW

wzmocnij nas swoim talentem



Witajcie!

Z chwilą przestawienia zegarków i powrotu do strefy czasu środkowoeuropejskiego zmienia się wiele w naszym życiu. Nagle odpylają z człowieka siły życiowe i twórcze, coraz bardziej ponure i ciemne dni generują ustawiczną potrzebę snu, skutkującą spóźnieniem się na zajęcia, tudzież uczinania sobie krótkich odpoczynków na nich lub hipnotycznemu wpatrywaniu się we wskazówki uczelnianych zegarów. Albo pisaniem tekstów o nicpoleczalnej łości słów na zdanie :-). Do tego dochodzą jeszcze pesymistyczne myśli, chłód i atawistyczne potrzeby gromadzenia na zimę zapasów tkanki rozgrzewającej (bo czyż trzeba od razu nazywać ją tłuszczową...)

Z racji iż nasza redakcja ambicją stoi, wyznaczyliśmy sobie dość karkołomne zadanie i postanowiliśmy znaleźć dla was receptę na podobne objawy. Po długich i wyczerpujących poszukiwaniach już ją znamy. SPORT. Zaskoczenie? No cóż, my też byliśmy, ale przekonała nas chłodna kalkulacja. Jesienią trzeba wymyślić coś, by ciało uległo zdecydowanej poprawie i dotlenilo się, myśli i stany depresyjne zostały odpędzone, a w nas wzrosła siła i chęć do działania. I chyba tylko aktywność fizyczna pozwala osiągnąć to wszystko naraz.

Zachęcam do przeczytania listopadowego numeru ZAK-a, w którym podpowiemy, jakie kroki można podjąć w kwestii jesiennego sportu, kiedy już dawno po zapisach, a na boisku przed akademikiem trochę za zimno. A dla tych, którzy sport w każdej formie lubią bardzo, ale oglądają w telewizji – kilka „aktywnych” tekstów, które być może pobudzą ich do działania, np. w przyszłym semestrze.

Z zyczeniami miłej lektury,
Ewelina Pawlus

temat numeru
SPORT JESIENIA

WYDARZENIA

- Nosferatu, czyli coś nowego 4
- O nietyposzej projekcji filmu „Nosferatu: Symfonia Grozy”. 4
- Umysłowi olimpijczycy 5
- 3-18 X, w Pekinie odbyła się premiera Olimpiada Sportów Umysłowych. 5
- Znajdź się wśród zwycięzchych 5
- Już po raz trzeci Wydział organizuje obchody Dnia Zyciowości. 6
- Noce spotkania 6
- Dla mieszkańców znaczenie ma zarówno muzyka, jak i tworzące ją słowa. 6
- Kalendarz listopadowych imprez sportowych 6
- Z okazji Święta Politechniki Wrocławskiej. 6
- Szortpress 7
- O tym co było i o tym co będzie w wielkim skrócie. 7

AKTYWNOŚĆ

- Nasze wioslarstwo 8
- Wywiad z Mariannem Pawlakiem – trenerem sekcji wioslarskiej. 9
- Odra CUP 2008 9
- Fotofelieton z Międzynarodowych Regat Osmeck Wioslarskich. 9
- Wspinaczka skalkowa 10
- Na stopach strasznie ciężne buty, w pasie zapięta sprząta... 10
- Zak pyta a SWFIS odpowiada 10
- O wyposzczaniu obiektów sportowych, o ligach i sekcjach. 11
- Twój ruch! 11
- Temat, lub temat? Reprezentacji Zespołu Pełni i Tarca „Wrocław” 11
- Nagradzamy biznesplan!!! 12
- Dziesiąta edycja konkursu „Biznesplanów „Start-Up”.

STUDIA

- Moja przygoda z Erasmusem 13
- Szwecja okiem Polaka. 13
- Erasmusowe życie w odcinkach (I) 13
- Fragmety bloga naszych dziennikarzy na Erasmusie w Gandawie. 13
- Przelamaj stereotypy - architektura wewnątrz 14
- O studiowaniu w Wyższej Szkole Humanistycznej. 14
- Akademickie Radio LUZ 14
- Agerda kultury, działająca na PWiR ale nadająca na cały Wrocław. 14
- Parlament Studentów Politechniki Wrocławskiej 15
- Nawet ja nie lubię Szumera do Studia 15
- „Dziewczyny na polityce” powracają! 16
- Zapytaliśmy samę zainteresowaną, co sądzi o tej akcji.

KULTURA

- Opera Wrocławska zaprasza 17
- Repertuar na listopad. 17
- Opera Wrocławska wychodzi naprzeciw studentom 17
- Krwienie kultury wśród braci studenckiej już nie wykazuje intencje. 17
- Dyskusyjny Klub Filmowy „Politechnika” 17
- z Operą Wrocławską? 17
- O współpracy indywidualnej i organizacyjnej DKF-u z Operą. 17
- Radio LUZ wraca po wakacjach! 18
- Nowe ciekawe programy, nowi promotorzy i więcej nagród do rozdania. 18
- Death race – Wyścig śmierci 18
- Wzrost adreliny i zmniejszenie poziomu cukru, ale zdążają się wyżyć. 18
- DKF „Politechnika” w listopadzie 19
- Repertuar Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Politechnika”. 19
- Kultury!!! 20
- Brudna toaleta w pociągu, zniszczony fotel w autobusie...

RELAKS

- „Rymowanki” wybrane (cz. 1) 21
- 1 w słodkim czyta pozostaj! Bo miły, czemu nie? 21
- Błąd na błędzie - Plakat 21
- O tym, jak nie redagować plakatu. 21
- Różności 22
- Cytaty znanych ludzi, fakty nie do wiary, komiks i różne drobiazgi 22
- Krzyżówka nr 5 22
- Tylko dla myślących nieszaślonych.



Redaktor naczelna: Ewelina Pawlus (ewelina.pawlus@zak.pwr.wroc.pl). Z-ca red. naczelna: Anna Pakula. Redaktorzy: Ewa Chudyk, Maciej Dadek, Paweł Głuchowski, Jerzy Gryczyk, Tomasz Lepak, Filip Mazurek, Andrzej Noga, Anna Noga, Lukasz Pierzchała, Beata Skut, Michał Stangret, Paweł Stelechak, Jakub M. Tenczak, Roksana Wierzbicka, i Piotr Wojciechowski. Współpracownicy: Paweł Bernik, Michał Januszek, Paweł Januszek, Tobiasz Lemuński, Daniel Marusik, Michał Olejarczyk, Maria Pogrzebka, Wojciech Roszkowski, Zuzanna Solińska, Ewa Stefaniak, Szymon Szery, Joanna Sam, Monika Szczepaniak, Grzegorz Wielgoszewski i Maciej Zacharski. Grafiki: Paweł Bernik, Tomasz Lepak i Joanna Sam. Fotografacje: Maciej Dadek, Jerzy Gryczyk, Michał Januszek, Filip Mazurek i Michał Stangret i Maciej Zacharski. Okładka: Michał Stangret. Redaktor wydania: Paweł

Głuchowski. Korekta: Paweł Głuchowski, Ewelina Pawlus i Grzegorz Wielgoszewski. Skład: Paweł Głuchowski. Kontakt z czytelnikami: Anna Pakula. Reklama: Roksana Wierzbicka (roksana.wierzbicka@zak.pwr.wroc.pl). Adres redakcji: Miesięcznik studentów Politechniki Wrocławskiej „ZAK” wych. Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław, bud. C13, pok. 3.23, tel/fax: 071 320 40 99. E-mail: zak_pwr@pwr.wroc.pl.

Zebrała redakcja w środy o 19.00. Zapraszamy chętnych do współpracy z Zakiem. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do skrócenia i cenzury w materiałach niezamierzonych. Pretekst materiałów zamieszczonych na łamach Zaka wyłączone z zgodą redakcji.

Nosferatu, czyli coś nowego

16 Października 2008 roku w auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się bardzo ciekawe wydarzenie. Była to projekcja horroru pod tytułem „Nosferatu: Symfonia Grozy” wraz z akompaniamentem Wrocławskiej Orkiestry Młodzieżowej pod dyrekcją Pana Aleksandra Piechaczka.

Film ten wyreżyserował F.W. Murnau (prawdziwe nazwisko Friedrich Wilhelm Plumpé). Ten niemiecki reżyser wprowadził wiele przełomowych rozwiązań w czasie swojej całej twórczości. Zrezygnował z kamery statycznej na rzecz kamery ruchomej oraz rozpowszechnił korzystanie z przybliżenia (zoomu). Jego pseudonim pochodzi od nazwy pewnej niemieckiej miejscowości. Poza filmem pokazany tego dnia reżyser nakreślił także „Der Knabe In Blau” (1919) „Tabu” (1931) i inne.

Film przedstawia lekko zmodyfikowaną fabułę „Draculi” Główną rolę w filmie gra Max Schreck, niemiecki aktor teatralny i filmowy. Jego nazwisko po premierze filmu było synonimem zła. A przez część niemieckiego społeczeństwa był On uznawany za wampira. Jednak woda po Stokerze autorze Draculi oskarżyła Murnaua o złamanie praw autorskich i kazano spalić wszystkie kopie tego filmu. Na szczęście do dzisiejszych czasów zachowało się kilka kopii. Film mogliśmy obejrzeć dzięki uprzejmości firmy Transit Film. Natomiast przywróceniem filmu do stanu nadającego się do publicznego odzwierciedlenia zajęła się fundacja Friedricha W.Murnau'a w Niemczech.

Wrocławską Orkiestrę Młodzieżową, która składała się z 18 osób. W jej skład wchodziły osoby które grały na kontrabasie, skrzypcach, wioleczałach a także jedna werblista. Doбором muzyki zajęli się Marzena Diakon, Lech Kula oraz Aleksander Piechaczek. Osobom tym należą się najszersze gratulacje. Praca przez nich wykonana była warta każdej minuty nad nią poświęconej. Na auli zjawili się ponad 500 osób co zaskoczyło wszystkich. Nawet organizatorzy nie myśleli o aż tak dużej liczbie fanów kina. Ludzie nie mieli gdzie usiąść, więc znajdowali sobie miejsca wszędzie gdzie to było możliwe. Głośniejsze sędziwo na podłodze. Inni przy samej scenie, reszta która nie mieściła na Sali musiała oglądać film przez otwarte drzwi. Honorowym gościem spektaklu był założyciel DKF „Politechnika” w latach 60. I jego późniejszy prezes a teraz jego honorowy członek Pan Andrzej Ostojasolecki. Swoją obecnością to wydarzenie zaszczytli także Kierownik działu studentckiego-Michał Skalny oraz Za-

rzęd Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Wydarzenie, w którym Ci wszyscy ludzie brali udział było bardzo ważne w życiu całej uczelni. Reklama można było znaleźć nie tylko w budynkach uczelni, ale także w ogólnopolskich gazetach. Na spektaklu znaleźli się także przedstawiciele mediów. Rozpoczęcie imprezy rozpoczęło się z niewielkim opóźnieniem, co jednak nie zniechęciło uczestników. Około godziny 19:15 wszystko się zaczęło. Prezes Dyskusyjnego Klubu Filmowego – Wojciech Wodo wprowadził publiczność w klimat i atmosferę filmu, opowiedział po krótko o reżyserze i legendzie Nosferatu. Przelamując kolejne etapy opowieści zainteresował widzów i wzniósł napięcie. Na Sali zapadła ciemność, rozmowy ucichły, na teledyskach pojawiły się pierwsze dźwięki wydobywające się z instrumentów. Wszyscy z wielkim zaciekawieniem i zainteresowaniem przyglądali się akcji filmu. Na sali nie było osób które by nie były zainteresowane filmem.

Obraz opowiadał o grupie śmiałków, którzy walczyli z pochodzącym z Transylwanii Nosferatu. Akcja filmu toczy się w 1838 roku nad Zatoką Meklemburską, Thomas Hutter, zostaje się z ukochaną żoną Ellen i wyrusza do hrabiego Orloka, w celu podpisania z nim umowy na sprzedaż domu w rodzinnym Wisborgu. Hutter dociera do zamku, gdzie czeka na niego spragniony krwi Nosferatu. Thomasa przed ostatecznym atakiem hrabiego-wampira ratuje Ellen, nie zdaje sobie jednak sprawy, że tym samym ściąga na siebie jego uwagę. Nosferatu wyrusza statkiem do Wisborga... Spektakl wywarł na publiczności wielkie wrażenia. Po zakończeniu oklasków nie było końca. Niesamowite brawa należą się także samej orkiestrze, która grała ponad 90 minut bez żadnej przerwy. Jest to wielki wysiłek nie tylko dla osób grających na instrumentach, ale także dla osoby stojącej za pulpitem. Należy także podziękować Dyskusyjnemu Klubowi Filmowemu działającemu przy Politechnice Wrocławskiej, bez którego zaangażowania nie doszłoby to wszystko do skutku.

Kamil Iwaszki



Umysłowi olimpijczycy

W dniach 3-18 października 2008 w Pekinie odbyła się pierwsza Olimpiada Sportów Umysłowych.

temat numeru
SPORT JESIENIA

Impreza ta była organizowana zgodnie z prawidłami przyjętymi przez ruch olimpijski i była pierwszym widocznym krokiem na drodze do wprowadzenia sportów umysłowych do dyscyplin olimpijskich.

Być może już w 2012 roku, na kolejnej olimpiadzie letniej pojawią się szachy, brydż, go i warcaby, bowiem te cztery dyscypliny ukończyły IMSA (International Mind Sports Association), zrzeszającą największe i najbardziej popularne na świecie gry umysłowe. Organizacja ta, w której skład wchodzi: IGF (International Go Federation), FIDE (Federation International Des Echecs), WBF (World Bridge Federation), WDF (World Draughts Federation), reprezentujące 500-milionową rzeszę graczy z całego świata, aktywnie działa w ramach GAIF na rzecz ruchu olimpijskiego.

W Olimpiadzie grają bracia udział w 5 dyscyplinach: go, szachy, brydż, warcaby i szianki (chrześcijańskich szachach).

Oficjalny skład zgłoszony przez PSG (Polskie Stowarzyszenie Go) był następujący: Paweł Cejlewski, Leszek Solański, Mateusz Surma, Krzysztof Giedroń, Kamil Chwedeń, Janusz Kraszek, Aleksandra Lubos, Ewa Moś i Marika Dubiel. Do Olimpiady zakwalifikowało się (przez turniej eliminacyjny w Warszawie) dwoje studentów Politechniki Wrocławskiej – Paweł Cejlewski (z miejsc) i Aleksandra Lubos (najlepsza wśród kobiet).

W każdej dyscyplinie były różne kategorie: dla go było to indywidualne jak i drużynowe, ale ciekawostką jest to, że z Japonii, Chin, Korei i Tajwanu przyjechali także zawodowcy.

Niestety nikomu z Polski nie udało się wyjść z grup, czy to indywidualnie, czy drużynowo. Oto komentarz naszej reprezentantki - Oli Lubos - bezpośrednio z Chin:

„Indywidualnie nie mieliśmy większych szans, można jedynie było postarać się w drużynach, ale i tam było bardzo trudno. Jednym z powodów było to, że w Olimpi-

adzie brał udział zawodowcy z Japonii, Chin czy Korei.

Przykładowo drużyna kobieca miała całkiem niezłą pozycję startową, w pierwszej rundzie. W pierwszej rundzie przegraliśmy z Niemcami, potem wygraliśmy z Mongolami, Kanadą i Czechami (z wyjątkiem z Czechami bardzo się cieszymy, gdyż oni mają bardzo silną drużynę), a potem dostaliśmy po kolei Japonię, Koreę Południową i Koreę Północną, czyli wszystko to zawodowcy, z którymi nie było najmniejszych szans. Swoją drogą parowanie było bardzo dziwne, nikt inny poza nami nie dostał wszystkich drużyn zawodowych w grupie.



Z drugiej strony, dla amatora, szczególnie dla amatora europejskiego okazało się zagranica z zawodowcami jest niezwykle rzadka. Możliwość zagrania z nim w jednym turnieju, równą grę – to może być jedyna taka okazja w życiu. Naprawdę niezapomnianie przeżycie.

Szczególnie jeśli doła się do tego wrażeń co do samej organizacji Olimpiady – wszystko było zrobione z wielkim rozmachem: mieszkaliśmy w wiosce olimpijskiej, w samym centrum Pekina, gry odbywały się w China National Convention Center i Beijing International Convention Center.

Więcej o Olimpiadzie można dowiedzieć się na stronie: www.2008wmsg.org/ a końcówką punktację proponuję podejrzeć pod adresem: <http://www.2008wmsg.org/en/news/2008-10-17/1655790.html>

Opracowali:
Paweł Stelmach
i Aleksandra Lubos

Znajdź się wśród życzliwych!

Już po raz trzeci Wrocław organizuje obchody Dnia Życzliwości. Dlaczego? Bo życzliwości nigdy dość! Każdy może się przekonać, jak łatwo znaleźć się wśród życzliwych.

Pamiętacie film „Podaj dalej”? To historia dwunastoletniego chłopca, który postanowił zmienić świat, pomagając trzem przypadkowym osobom. Jednym, czego chciał w zamian, to dalsze przekazywanie pomocy. Każdy miał więc pomagać następnemu trójce. System zadziałał i epidemia dobrych uczynków rozciągnęła się na całe USA.

Okazuje się, że wiele osób pod wpływem filmu i książki o losach chłopca zaczęło naśladować małego bohatera. Być może dla wielu to tylko moda. Jednak w internecie można znaleźć świadectwa tysięcy osób, które doświadczyły pomocy i dobroci w wyniku tej i podobnych akcji.

Czy warto więc przypominać o życzliwości? We Wrocławiu wierzymy, że tak. Być może mały gest spowoduje lawinę dobrych uczynków. Czasem zwykły uśmiech może obudzić dobro. Warto o tym przypominać i warto o to walczyć. Nie tylko w Dzień Życzliwości.

Dlaczego Wrocław? Nasze miasto nie ma monopolu na życzliwość, tak jak bohater filmu „Podaj dalej” nie miał monopolu na dobre uczynki. Jednak ktoś musi być pierwszy. My zaczęliśmy przed trzema laty. Dzisiaj widzimy efekty i wierzymy w wielką moc życzli-

wości. Nie może być inaczej w miejscu, którego tożsamość zawsze była wielokulturowa, w którym każdy turysta czy nowy mieszkaniec witany jest z radością.

Jednym z największych atutów Wrocławia są młodzi ludzie. To tysiące uśmiechniętych studentów czynią to miasto naprawdę wyjątkowym. Nic więc dziwnego, że pomysł Dnia Życzliwości zrodził się między innymi na wrocławskich uczelniach.

W tym roku każdy może spróbować, że Dzień Życzliwości będzie naprawdę wyjątkowy. Jak? Wystarczy pomóc znajomym znaleźć się wśród życzliwych. Możecie na przykład wysłać znajomym życzliwy filmik. Warto też pamiętać, że życzliwość zaczyna się czasem od zwykłego uśmiechu. Dlatego postanowiliśmy w tym roku nagrodzić najżyczliwszych z życzliwych uśmiechów. Przez miesiąc każdy może podzielić się z innymi swoim uśmiechem i wygrać kultowy skuter Vespa i wiele innych nagród.

Pamiętaj, aby 21 listopada znaleźć się wśród życzliwych!

Wrocławianie

21 LISTOPADA
DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI

ZNAJDŹ SIĘ WŚRÓD ŻYCZLIWYCH

Nocne spotkania

Nocne Spotkania Literacko-Muzyczne są wydarzeniem stanowiącym o tym, że istnieje grupa słuchaczy, dla których znaczenia ma zarówno muzyka, jak i tworząca ją słowo. Piosenka poetycka jest tym, czego potrzebą nam aż nazbyt często – to połączenie wierszy, dźwięków, moment oderwania od rzeczywistości, zadumy, refleksji, umysłowego i fizycznego relaksu.

To właśnie oferują nam Nocne Spotkania – kilkugodzinna podróż w świat skrywanego marzeń i wspomnień. Tegoroczna 34. edycja Spotkań Literacko-Muzycznych odbędzie się 13 grudnia 2008 roku we Wrocławiu i postawiona zostanie twórczości Wojciecha Młynarskiego. Erudyty, mistrza opowieści, geniusza stylu, satyryka, a przede wszystkim prawdziwego poety. Autora ponad 2000 piosenek zaliczanych do grona najznamienitszych poetów śpiewających, obok Jacques'a Brela, Georges'a Brassensa, Leonarda Cohena, Bulata Okudżawy czy Włodzimierza Wysockiego.

A teraz pytanie-zagadka. Czy wiesz, co łączy Ireneusza Krosnego, Romana Kołakowskiego, Kabaret POTEM, Wołną Grupę Bukowina?

Odpowiedź jest bardzo prosta, biorąc pod uwagę informację, że w ramach Spotkań odbywa się także konkurs. Wszyscy wymienieni wyżej artyści debiutowali właśnie na Nocnych Spotkaniach Literacko-Muzycznych. Zainteresowani uczestnictwem w konkursie muszą przysyłać przynajmniej dwie piosenki w języku polskim. Udział wziąć mogą zarówno soliści, jak i kilkuosobowe zespoły. Promowane będą utwory reprezentujące takie gatunki jak poezja śpiewana, piosenka kabaretowa czy literacka. Mile widziane są również własne kompozycje. Występować można z własnym akompaniamentem lub z podkładem z nośnika cyfrowego.



tem lub z podkładem z nośnika cyfrowego.

Szczęśliwcy, którzy przejdą przesłuchania wstępne, zaprezentują się 13 grudnia na koncercie przed szeroką publicznością. I to właśnie publiczność będzie pełnić rolę jurorów, którzy w drodze głosowania wybiorą zwycięzcę. Przesłuchania wstępne wraz z próbą mikrofonową odbędą się 11 grudnia 2008. Zainteresowani konkursem winni zgłosić się do Centrum Sztuki Impart do 20 listopada*.

W ubiegłym roku część konkursową wygrała Dominika Majewska, która brawurowo wykonała utwory „Bo we mnie jest seks” (tekst: Jeremi Przybora, muzyka: Jerzy Wasowski) i „Zula” z repertuaru Zuli Pogorzelskiej.

M. Budziński i M. Szewczyk

*) Centrum Sztuki Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław, tel. 342-05-39, 344-16-03

E-mail: impart@impart.art.pl



Ewelina Marciniak

temat numeru
SPORT JESIENIA

Święto Politechniki Wrocławskiej

(8-9 listopada)

NAZWA: OMPWr w Scrabble – Otwarte Mistrzostwa Politechniki Wrocławskiej w Scrabble.

MIEJSCE: Politechnika Wrocławska, Stołowska Akademickiego Związku Sportowego AZS, ul. Smoluchowskiego 29.

DLA: każdy mile widziany!

ZAPISY: na stronie <http://scrabble.wroclaw.pl/>

HORMONOGRAM: 8 listopada (sobota - 7 rund): 11.00-11.30 - rejestracja zawodników; 12.00 - uroczyste otwarcie zawodów; 20.00 - zamknięcie pierwszego dnia rozgrywek i koloacja. 9 listopada (niedziela - 5 rund): 09.00 - uroczyste otwarcie Turnieju Osobistości i Scrabble; 15.30 - oficjalne zakończenie mistrzostw i wręczenie nagród.

WPISOWE: 12 + 1 zł (na cele statutowe PFS) za dzień.

NAGRODY: puchary, nagrody pieniężne i rzeczowe.

Więcej informacji na stronie www.pfs.org.pl

13 listopada

NAZWA: DLM w Szachach - Dolnośląska Liga Międzyuczelniana.

MIEJSCE: Cafeteria (bufet w Gmachu Głównym A-1, na dole koło szatni).

DLA: dla Każdego!

ZAPISY: w dniu turnieju w godz. 16.00-16.30.

INFO: na www.chesstour.pl

14 listopada

NAZWA: OMPWr w Brydzu – Otwarte Mistrzostwa Politechniki Wrocławskiej.

MIEJSCE: Cafeteria (bufet w Gmachu Głównym A-1, na dole koło szatni).

DLA: dla Każdego!

ZAPISY: w dniu turnieju w godz. 16.00-16.45.

15 listopada

NAZWA: XVI Bieg Uczelniany o Puchar JM Rektora PWR.

ZAPISY: od 3 XI do 14 XI na stronie internetowej www.datasport.pl/pwrwroc/zapis.php oraz w dniu zawodów w godz. 9.15 - 11.15 na miejscu startu.

MIEJSCE: start naprzeciwko gmachu głównego (A-1) Politechniki Wrocławskiej.

INFORMACJE: na stronie www.azs.pwr.wroc.pl

Otwarte Mistrzostwa Politechniki Wrocławskiej (15 listopada)

NAZWA: OMPWr w Darcie.

ZAPISY: w dniu zawodów w godz. 17.00-17.30.

MIEJSCE: Klub Studencki Dziekanat.

NAZWA: OMPWr w Tenisie Stołowym.

ZAPISY: w dniu zawodów w godz. 15.30-16.00.

MIEJSCE: przystań AZS, budynek „A0”.

NAZWA: OMPWr w Lucznictwie.

ZAPISY: w dniu Zawodów od 10.00.

MIEJSCE: SWFS, ul. Chelomskiego 16.

Kalendarz listopadowych imprez sportowych

Bieg o Puchar Rektora

Tradycyjnie w połowie listopada z okazji Święta Politechniki odbędzie się bieg uliczny o Puchar Rektora Politechniki Wrocławskiej, organizowany przez Klub Sportowy AZS. Brać w nim udział mogą wszystkie osoby czujące się na siłach pokonać trasę liczącą pięć i pół kilometra, prowadzącą od Wybrzeża Wyspiańskiego, poprzez most Zwierzyniecki i waly wzdłuż Odry, do przystani OSiR, i z powrotem. Zapisy przed zawodami w miejscu startu lub w siedzibie AZS-u Politechniki Wrocławskiej - budynek C-13, pokój 2.34.



Piotr Wojciechowski

Gitara 2008

Wrocławskie Festival Gitarowy Gitara 2008, 14-30 listopada. Wystąpią m. in. Chick Corea & John McLaughlin, Five Peace Band (USA, Wielka Brytania), Kwartet gitarowy „4-tissimo” (Białoruś, Ukraina, Rosja), Trio Balkan Strings & Friends (Serbia). Więcej informacji na www.gitarawroclaw.pl

Alunka

Wrocławskie Centrum Wolontariatu

Od października przy pl. Dominikańskim 6 działa Wrocławskie Centrum Wolontariatu, w którym znaleźć można wiele ofert instytucji publicznych i organizacji pozarządowych. Centrum czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 12-20. Więcej informacji na stronie www.wolontariat.wroc.pl, www.wolontariat.wroclaw.pl, lub pod numerem telefonu 071/344-89-28.

AN

Dni Aktywności Studenckiej

30 października odbyły się Dni Aktywności Studenckiej Politechniki Wrocławskiej. Zaprezentowało się 16 organizacji, a w tym Zak - Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej.



FM

Teatr Jednego Aktora

Międzynarodowe Wrocławskie Spotkania z Teatrem Jednego Aktora, 21- 25 listopada. W programie m. in. Aleksander Komlosi „Obiad z van Goghkiem” (Czechy + USA), Latefa Ahrare „Ostatnia noc” i Mohamed Said al-Danahani (Maroko), Aram Hovhannissian „Hamlet” Williama Szekspira (Armenia).
Szczegóły na www.wrostja.art.pl

Alunka

Festiwal Filmów Rosyjskich

Najnowsze dzieła rosyjskiej kinematografii wyświetlone zostaną w dniach 30 listopada – 6 grudnia w kinie Warszawa podczas Repliki 2. Festiwalu Filmów Rosyjskich. Więcej informacji na stronie www.odra-film.wroc.pl

AN

Zapraszamy na warsztaty

aktorskie do FOSY

14 i 15 listopada zapraszamy na warsztaty reżyserskie do FOSY! Warsztaty poprowadzi reżyser Konrad Aksinowicz znany z rewalacyjnych reklam.

Wejście na poniższe strony – przybliżą Wam sylwetkę Konrada: pl.youtube.com/user/aksinowicz
www.filmweb.pl/o620393/Konrad+Aksinowicz
aksinowicz.blogspot.com

Wstęp wolny, więc przybywajcie!

Najbardziej aktualne informacje (między innymi jak dotrzeć) szukajcie na stronie Fosa: www.fosa.prw.wroc.pl Naprawdę warto.

FOSA

Dyplom AZSu

Za zajęcie VI miejsca w XXV Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych.



W Hali Ludowej

XVIII Międzynarodowe Targi Kamienia i Maszyn Kamieniarskich KAMIEN 2008 (6-9 listopada).

Międzynarodowe Targi Technologii i Produkcji PRITECH 2008 (19-20 listopada).

Operetka „Zemsta nieoperza” (w ramach koncertu charytatywnego „Nie jesteś sam – pomóż”, 24 listopada).

Wystawa Mineralów i Kamieni Szlachetnych (29-30 listopada).

Georgian National Ballet (29 listopada).

Alunka

Nasze wioślarstwo

Wywiad z Marianem Pawlakiem – trenerem sekcji wioślarskiej, w tym Pawła Rańdy

ŻAK: Jak długo trzeba trenować, aby uzyskać mistrzowski poziom? Czy zwykły, przeciętny student ma jakies szanse, aby zdobyć srebrny medal na olimpiadzie?

Marian Pawlak: Paweł Rańda zaczął trenować w wieku 14 lat i trenuje już 15 rok. Można więc powiedzieć, że aby uzyskać mistrzowski poziom wskazany jest wcześniejszy kontakt ze sportem i zaangażowanie w jego uprawianie.

ŻAK: Ile trwały przygotowania do olimpiady w Pekinie?

M.P.: Same przygotowania do Pekinu, tak jak do każdej olimpiady, trwały 4 lata, co związane jest z cyklicznością imprezy.

ŻAK: Jakie wrażenia z pobytu w Pekinie?

M.P.: Jak najbardziej pozytywne. Wioślarstwo zostało najlepiej ocenione przez Polski Komitet Olimpijski i tylko jedna z osad znalazła się poza finałem.

ŻAK: Czy uczelnia wspiera sportowców? Czy coś zmieniło się/zmieni po sukcesie na olim-

piadzie?

M.P.: Uczelnia stale wspiera sportowców. Wioślarstwem stale interesowali się rektorzy politechniki i wspierali sekcję finansowo i sprzętowo.

ŻAK: Czy można połączyć sport jakim jest wioślarstwo i studia? Czy zdarza się, że studenci wybierają Politechnikę Wrocławską właśnie ze względu na działający przy niej AZS?

M.P.: Tak! Można połączyć, a w przypadku wybitnych sportowców można liczyć na wsparcie Politechniki Wrocławskiej. Takim przykładem może być absolwentka Politechniki Wrocławskiej na wydziale Podstawowych Problemów Techniki (kierunek: matematyka stosowana) – Maja Włoszczowska. Jest to nasza najbardziej utytułowana zawodniczka kolarstwa górskiego, a także wicemistrzyni olimpijska z Pekinu

ŻAK: Dziękuję za rozmowę.

Paweł Rańda (ur. 20 marca 1979 w Wrocławiu) - polski wioślarz, wicemistrz olimpijski z Pekinu, brązowy medalista mistrzostw świata, zawodnik AZS PW Wrocław.

Na igrzyskach olimpijskich w Pekinie zdobył wraz z Miłozsem Bernatytsem, Bartłomiejem Pawelczakiem i Lukaszem Pawłowskim srebrny medal w konkurencji czwórek bez sternika wagi lekkiej. Brązowy medalista mistrzostw świata (2005) z Gifu.

Lokaty zawodników związanych z Wrocławiem na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie:

Robert Andrzejczuk

- II miejsce, szermierka, szpada dt. (AZS AWF Wrocław)

Tomasz Motyka

- II miejsce, szermierka, szpada dt. (AZS AWF Wrocław)

Paweł Rańda

- II miejsce, wioślarstwo (AZS PW Wrocław)

Liczba zawodników zakwalifikowanych z wrocławskich AZS-ów:

AZS AWF Wrocław: 5

AZS Politechnika Wrocławska: 1



Trener medalistów

Odra CUP 2008

W maju we Wrocławiu odbyły się Międzynarodowe Regaty Ósemek Wioślarskich pod patronatem KS AZS Politechnika Wroclawska. Ekipa naszej uczelni zajęła II miejsce.



Wyniki Odra Cup 2008

1. University of Oxford
2. Politechnika Wroclawska
3. AZS UMK Energohandel Toruń
4. Imperial College
5. Uniwersytet Wroclawski
6. Viadrina / Wiking Berlin
7. Politechnika Wroclawska 2
8. VSB Ostrava



foto: Marcin Dudzik

Wspinaczka skałkowa

Na stopach strasznie ciasne buty, w pasie zapięta uprząż, starannie związana ośsemka na linie, której drugi koniec trzyma kolega stojący obok i na pierwszy rzut oka gładka, kilkunastometrowa skala.



Po kilku pierwszych krokach w górę czujemy, że poziom adrenalinu w krwi wzrasta nam w sposób kwadratowy, a ukradkowe spojrzenie w dół włącza w nas instynkt walki o przetrwanie. „Na odciąg” pokonujemy kolejne rysy w skale, „na tarcie” wchodzimy tam, gdzie naturalnych ułatwień zabrakło, czasem w bardzo intuicyjny sposób doszukując się chwytów czy stopni, tak aby po kilku (kilkunastu, kilkadziesiąt) minutach trudów z pełną satysfakcją spojrzeć na rozpoście-

...tający się w dole niesamowity widok. Motywacja jest różna: od poszukiwania dorożczyku emocji przez lubiących wyzwania na wieżbielach gór skończywszy. Wspinaczka, zaliczana do sportów ekstremalnych, cieszy się coraz większą popularnością na całym świecie, wśród ludzi praktycznie w każdym wieku. Jako studenci Politechniki Wrocławskiej mamy okazję zakosztować tych trudów pod okiem doświadczonej instruktorki, Bogny Jakubowicz, na zajęciach prowadzonych tylko w semestrze letnim o nazwie „Wspinaczka skałkowa”.

Choć zażycie jest bardzo trudne, bo grupa jest tylko jedna a chętnych wielu, na miejscu dostępne w Octopusie niewątpliwie połowak warto. W programie przewidziano trzy weekendowe, pełne wrażeń wyścizki, gdzie nawet osoba, która nigdy jeszcze nie wcięrała w dłoń białego pyłu zwanego magnesją, mogła poznać tajniki tego sportu. Już pierwsze chwile spędzone pod skałkami przyprowadzają nas o ból... szyi, kiedy to z zapartym tchem obserwujemy instruktorkę, bez wahania pnącą się ku szczytowi i wia-

tem zaczepienia. W chwili, gdy wisi się na nie takiej grubej w końcu linie, a jeszcze cieższym sznurowadłem reguluje się szybkość zjazdu pewnie nie jednemu stanęło przed oczami całe jego życie. Spoceni, bardziej z wrażeń niż zmęczeni, w końcu docieramy na ziemię i nerwowo uśmiech w stronę kolegów z aparatami fotograficznymi staje się coraz bardziej szczery i pełen ulgi.

Wspinaczka skałkowa zalicza się niewątpliwie do tych najbardziej ekscytujących zajęć, na jakie uczęszczałam w czasie całej swojej studenckiej kariery. Nie chodzi tutaj tylko o sprawność fizyczną, która niewątpliwie po nich wzrasta. Zdobywanie szczytów w taki sposób niejednokrotnie wymaga od nas skumulowania wielu innych umiejętności, takich jak wybór najlepszej drogi w górę, ocenę najbliższych możliwości przy jej realizacji, oponowaniu strachu czy współpracy z innymi osobami znajdującymi się na skale i pod nią. Wchodząc po ścianie i rozpaczliwie poszukując chwytów, których jak na złość nigdzie ani wyczuć, ani zobaczyć nie można, zapominasz o takich szczegółach jak strasznie ciasne buty, zdarta skóra na kolanach czy podarte części garderoby. Po takim doświadczeniu zaczynamy doceniać rzeczy, które wcześniej wydawały by się mogły dość oczywiste: stały grunt pod stopami i wygodę starych adidasów. Dla mnie, jak i dla wielu innych uczestników tego kursu, wspinaczka stała się niewątpliwie kolejną, dającą wiele satysfakcji pasją.

Ewa Chudyk

Niejednokrotnie pisani na straty przez rodziców czy znajomych, uczestnicy przełamywali stereotypy i własne lęki wysokości nie tylko wchodząc w górę, ale także zjeżdżając z trzydziestopięciometrowej skały wprost w przepaść. Emocji dostarcza już pierwsze wyjście za barierkę i spojrzenie na marnie wyglądające drzewo, które przez kilka następnych chwil dosłownie będzie naszym jedynym punk-

Inne polecane przez nas zajęcia sportowe oferowane przez Studium WF i Sportu Politechniki Wrocławskiej: judo - ABC, parolantki, luznuczno, windsurfing, wioślarstwo, funky, jeździectwo.

Żak pyta a SWFiS odpowiada

ŻAK pyta:

1. Czy jest możliwość wypożyczenia obiektów sportowych, tj. sal gimnastycznych, w ramach campusu Politechniki? Ile to kosztuje, czy są jakieś zniżki dla studentów PW? W jakich godzinach są wolne sale w tygodniu oraz w weekendy (orientacyjnie)?

SWFiS* odpowiada:

Salę sportową przy ul. Chelmońskiego 16 dostępne są we wszystkie dni i godziny wolne od

obowiązkowych zajęć dydaktycznych, sekcji sportowych i rozgrywek ligi koszykówki i siatkówki. Praktycznie są to soboty i niedziele oraz okres przerw – wakacyjnej, świątecznej, sesji, wakacji. Cena dla studentów i pracowników Politechniki to 70 zł za 1,5 godziny. Dla osób spoza Uczelni 100 zł.

2. Czy jest możliwość zapisu na kursy z wychowania fizycznego po wykorzystaniu limitu godzin? Czy może to odbywać się np. na korektach, czy są za to

punkty ECTS, dodatkowe opłaty, ocena?

Tak. Po korektach zapisów ogólnouczelnianych można skorzystać z zajęć w ramach tzw. banku wolnych miejsc na takich zasadach jak studenci objeży zapisami. Nie ma za to nie to oceny i pkt. kredytowych chyba. Za studentem oceny zaliczy. Sekcje sportowe są reprezentacją Politechniki i selekcji dokonuje trener.

3. Czy Studium może zaproponować coś studentom pierwszego roku?

Studenci pierwszego roku mogą skorzystać z banku wolnych miejsc oraz sekcji. Brakuje obiektów na zajęcia fakultatywne.

*) Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, prowadzi zajęcia sportowe dla studentów Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu oraz zamiejscowych ośrodkach dydaktycznych.

opracowała: *Evelina Pawluk*

Ligi

Jeśli lubisz grać w gry zespołowe i grasz amatorsko, AZS PW może oferować ligi z:

- koszykówki,
- siatkówki,
- piłki nożnej (futsal).

Zapisy do lig odbywają się na początku semestrów (zimowego i letniego) i trwają przez dwa pierwsze tygodnie. Zapisac może się każdy, lecz pierwszeństwo zapisów mają osoby, które uczestniczyły w zajęciach już wcześniej. Rozgrywki zaczynają się na początku listopada. Wpisowe za semestr zależą od dyscypliny: (koszykówka – 150 zł, siatkówka – 75 zł, piłka nożna – 200 zł).

Co trzeba zrobić, aby zapisac się do danej ligi? W siedzibie AZS PW, która mieści się w budynku C-13 pokój 2.34, znajdują się druki, które należy wypełnić. Trzeba również zapłacić wpisowe w kasie lub skontaktować się z prowadzącymi: (koszykówka – Adam Lach lach@azs.pwr.wroc.pl, siatkówka – Mateusz Pawlak maniek@azs.pwr.wroc.pl, piłka nożna – Kajetan Danko katek@azs.pwr.wroc.pl).

Więcej informacji znajdziesz na forum AZS: www.forum.azs.pwr.wroc.pl.

Sekcje

Na zajęcia sekcji sportowych nie obowiązują zapisy administracyjne. Trener podejmuje decyzję dotyczącą możliwości kandydata o przydatności do sekcji, dlatego można zapisac się w każdej chwili. W zajęciach można brać udział bez wpisu do indeksu - bez potrącenia limitów z zajęć sportowych, na dowolnym roku studiów. Mile widziani są studenci z pierwszego roku. Uczestnictwo w treningach oraz bardzo dobre wyniki w rozgrywkach międzyuczelnianych upoważniają o ubieganie się o stypendium sportowe już od II roku.

Sekcje, do których jest łatwiej się dostać i które nie wymagają testów kwalifikacyjnych:

- kick-boxing,
- snooker,
- biegi przebiegowe.

Informacje na temat sekcji na stronie www.forum.azs.pwr.wroc.pl oraz www.swf.pwr.wroc.pl.

Agnieszka Kloc, AZS

Twój ruch!



Zespół 'Wrocław' podczas festiwalu PolArt 2006 w Australii.

Niebanalne hobby? Dalekie podróże? Ciekawe znajomości? Świetna zabawa? Taniec lub śpiew? Wszystko to oferuje Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław”! Członkiem Zespołu może zostać każdy, kto chce poznać polską kulturę, a przy tym świetnie się bawić. Zajęcia odbywają się o godzinie 20:00, w poniedziałki i czwartki – taniec, w środy i piątki – śpiew. Siedziba Zespołu mieści się przy ul. Kościuszki 35b, II piętro.

Więcej informacji: www.zespol.wroc.pl.

Zapraszamy!

AP

Nagradzamy biznesplany !!!

Zapraszamy wszystkich, którzy mają pomysł, chcą otworzyć firmę, zdobyć wiedzę na temat przedsiębiorczości, prowadzenia firmy i przygotowywania biznesplanów.



19.11.2008 r. rozpocznie się dziesiąta edycja konkursu biznesplanów „Start-Up”.

Pomysł na własną firmę oparty na innowacjach/wynikach prac naukowych, realizowana przez Wrocławskie Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej w ramach programu Kreator Innowacyjności – Wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej. Seminarium Inauguracyjne odbędzie się w siedzibie organizatora przy ul. Śmoluchowskiego 48, budynek B11.

Celem projektu jest upowszechnianie idei tworzenia przedsiębiorstw, przekazanie praktycznej wiedzy – w jaki sposób założyć własną firmę i jak finansować jej powstanie oraz pomóc w założeniu nowych mikroprzedsiębiorstw.

Projekt skierowany jest w szczególności do dolnośląskiej społecz-

ności akademickiej (studentów, doktorantów, absolwentów oraz pracowników naukowych) oraz do osób, które zarejestrowały własną działalność gospodarczą do 6 (sześciu) miesięcy od daty zgłoszenia się do udziału w projekcie.

Konkurs składa się z 2 etapów:

Pomysł w I etapie wybranych zostanie 30 najlepszych pomysłów na własną firmę.

Biznesplan: w II etapie dla 30 półfinalistów zorganizowane zostanie szkolenie, warsztaty oraz doradztwo, przygotowujące do prowadzenia własnej firmy i napisania biznesplanu.

NAGRODY!

Autorzy 10 najciekawszych pomysłów na biznes przedstawionych w I etapie konkursu otrzymają NAGRODĘ PREZYDENTA WRO-

CLAWIA W WYSOKOŚCI 2 000 ZŁOTYCH każdy;

Po drugim etapie z 30 biznesplanów wybierzemy 10 najciekawszych oraz najbardziej nowatorskich. Autorzy tych prac, po założeniu episywanej w nich działalności gospodarczej zostaną zaproszeni do udziału w zamkniętym FORUM INWESTYCYJNYM, w wyniku którego będą mieli szansę pozyskania zewnętrznego finansowania inwestycyjnego swojego projektu;

Dla autorów 3 najlepszych biznesplanów przewidziano nagrody w wysokości 10 000 ZŁOTYCH każda, w postaci przygotowania dokumentacji aplikacyjnej o dotację inwestycyjną w ramach otwartego konkursu do jednego z Funduszy Strukturalnych.

Nagrody dodatkowe

Firma Certus Capital Sp.

z o.o. ufundowała nagrodę w postaci konsultacji inwestycyjnych dla 3 najlepszych projektów (5 spotkań).

Wrocławski Park Technologiczny S.A. ufundował dla autora najlepszego projektu o charakterze wytwórczym, nagrodę specjalną w postaci wynajmu na preferencyjnych warunkach powierzchni biurowej z dostępem do laboratoriów wyposażonych w nowoczesny sprzęt technologiczny.

Organizator konkursu przewiduje również dodatkowe nagrody i wyróżnienia.

Szczegółowe informacje, w tym regulamin konkursu, formularze i inne materiały do pobrania na stronie www.wett.pl. Kontakt telefoniczny i mailowy: 071 320 41 88, tomasz.wisniewski@wett.pl

Marta Kamińska

MASZ ZAPAT?



Moja przygoda z Erasmusem - Szwecja okiem Polaka

Hej kompisar! (Witajcie przyjaciele!)

Ostatnio obiecałem, że napiszę kilka moich spostrzeżeń na temat Szwecji. Nie wiem jakie macie wyobrażenia o naszych zamorskich sąsiadach, jednak przypuszczam, że jakbym zadał w kilku słowach opisać tutaj klimat, to użyłbyście sformułowań typu „spokój”, „porządek”, „cisza”. Jeżeli rzeczywistość tak odpowiedziliśmy, to mielibyście rację, bo taka właśnie jest kwintesencja „szwedzkości”.

Trudno mówić mi o dużych miastach, ponieważ uzełniam, na którą się wybrałem, tj. Blekinge Techniska Högskola, rozlokowana jest w trzech miejscach: Ronneby, miasteczku raptem 12-tysięcznym, Karlshamn (20 tys.), oraz Karlskrona, stolicy regionu (25 tys.), które zamieszkuje jest przez ok. 70 tys. mieszkańców. Ponadto Blekinge jest najmniejszym chyba województwem (län) w Szwecji. Tym niemniej wybrałem się do przyrodzie i sposobie życia Szwedów mogę śmiało porównać do innej zakątki Gotalandii, Svealandii i Norrlandii, ponieważ Blekinge to jakby Szwecja w pigułce – z jednej strony morze i malownicze wysepki, z drugiej wznieślenia pokryte lasami i porożnaczy, wydawać by się mogło przypadkowo, skąpy.

Zycie w Szwecji zasadniczo różni się od polskiego, a nawet europejskiego, więc żeby nie czuć się tutaj obco i źle, musiałem szybko przyswoić sobie kilka obowiązujących reguł. Pierwsza rzecz, której zmuszony byłam się nauczyć, i to dość szybko, by-

ło tempo życia. Jest ono specyficzne i chyba niepowtarzalne w całej Europie – nie czuć pośpiechu, a tym bardziej nerwowości. Nie należy jednak odczytywać tego jako zawieszenia w puszczy i „nie nierobieniu”, ponieważ jednak Szwedzi to protestanci i praca jest esencją ich życia. Po prostu trzeba przyjąć system pracy i postępowania oparty na ustalaniu celów i systematyzacji, ale nie forsownym ich osiaganiu. Dzięki temu życie płynie uregulowanym, nie za szybkim rytmem. Jednak przez pierwsze dwa tygodnie nie potrafiłem się do tego przyzwyczaić, przez co nie opanowałem mnie poczucie osamotnienia i bezradności. Szczęśliwie, że nie byłem w stanie załatwić najprostszych spraw od ręki. Później wpadłem na to, że w tutejszym klimacie i muszę przyznać, że czuję się dobrze.

Po drugie trzeba nauczyć się pewnej „zakamieniej” w sobie pogody ducha”. Ciężko bowiem powiedzieć, żeby Szwedzi byli pomurzy, czy ospali (a tacy mogą się wydawać). Afirmacja życia jest przez nich wyznawana na praktycznie przez cały czas, jednak nie przyjmują ona formy wspólnej zabawy i wesela, lecz obecności z przygodą, uprawianiem sportów, czy zwykłym uśmiechu do drugiej osoby (jedynek bez wdawania się w rozmowę). Zeszłaś brak pośpiechu też jest sposobem Szwedów na „zawieszenie się” w chwili obecnej i czerpaniu z tego przyjemności. Wydaje mi się, że nie ma Szweda, który

nie znalazłby czasu na spacer po parku, spotkanie ze znajomymi, czy skoszenie trawy przed domem. Jedną czołową, którą w Polsce często trzeba zrobić na wczoraj, bo druga już czeka na załatwienie, tutaj można zacząć się dzisiaj i skończyć dopiero w przyszłym tygodniu. Warunek – trzeba nad nią ciągle pracować. Dzięki temu czas płynie swoim spokojnym rytmem, w którym można cieszyć się pracą, rodziną, znajomymi, przyrodą, czyli życiem.

Po trzecie należy szybko przywyknąć do obowiązujących wszędzie zasad. Niestety, mimo że ludzie są bardzo mili i uczynni, to nie pójdą na jakiegokolwiek ustępstwa, ani nie pomogą ci załatwić sprawy, chyba, że leży ona w zakresie ich kompetencji. Samozależność również jest cechą charakterystyczną dla Szwedów, to znaczy większość przeszłałaby życie pokonywając w pojedynkę. Cecha ta wynika pewnie z ciągłej walki Skandynawów z ciężką pogodą (wietrzna, mokra i zniechęcająca), która toczą od wieków. Powracając jednak do zasad, Szwecja przez lata wykształcała spójny system społeczny i prawny, który różni się od polskiego, ale również od reszty Europy, jednak podług tutejszych obywateli jest jak najbardziej wygodny. I najważniejszą w świecie trzeba do tego przywyknąć, ponieważ nie ma najmniejszej możliwości pokonania szwedzkiego systemu obowiązków i uregulowań. Nieważne jakie zasady obowiązują, należy ich przestrze-

gać! Przykładem może być system ogrzewania budynków. Ustalone jest, że w mieszkaniu ma panować temperatura 20 stopni Celsjusza. Mimo że jest mi zimno, to nie mogę zwiększyć ogrzewania, nawet, jakbym chciał dopłacić ekstra. Dlaczego? Bo zasada mówi: w mieszkaniu temperatura wynosi 20 st. C. Kropka!

Nie wiem jakie odczucia macie po tych kilku słowach o naszych północnych sąsiadach, ale taka właśnie jest Szwecja widziana moimi oczami – spokojna, uporządkowana i wyziszona.

*Med väntiga hälsningar
(Z serdecznymi pozdrowieniami,
Jakub M. Tomczak
(alias Jakob Rickardsson)*

P.S.

Następnym razem postaram się przedstawić inne oblicze „spokojnej” Szwecji.

gandawa.blogspot.com

Erasmusowe życie w odcinkach (I)

Opisać dzisiejszy dzień... Tutaj pojawia się problem, bo nie wiem, kiedy dzień się zaczął. Jeśli w momencie obudzenia, to niewiele zdążyło się dziś wydarzyć. Było już po 14, gdy doznalił budzik. Co robi student zaraz po obudzeniu? Je śniadanie, ogląda Teleexpress. Ja byłem lepszy, wstałem szybciej. Siedem godzin snu to nie jest wcale tak dużo. Zamiast telewizora włączyłem komputer i próbowałem coś naukowego napisać. „Próbowałem” jest dobrym czasownikiem, bo niedokonywanym. Coś jeszcze? Obiadokolacja, piwko u Mačka

i to by było na tyle dzisiejszego dnia.

Chyba, że dzień zaczyna się o godzinie 0.00. Siedziałem wtedy z Erasmusami (Francuz, Francuzka, Irlandczyk, Włoch, dwie Słowaczki i ja) w sąsiednim miasteczku. O dwunastej byłymy już po ręcznie robionym spaghetti, winach i kracie piwa i właśnie wychodziliśmy na miasto. Potem był jeden bar, gdzie o czwartej zrobili się już postawo. Na szczęście udało nam się znaleźć inny klub, w którym coś się jeszcze działo. Tam

też siedzieliśmy do końca. „Siedzenie” nie jest najwłaściwszym słowem. Po piątej byłymy ostatnim dnieniem parkietu.

Im ciężej pracuję w tygodniu, tym intensywniej bawię się w weekend. Jeśli siedzi się (i znowu: słówko „siedzi” jest nie na miejscu) w laboratorium od ósmej do siemnastej, a z godzinnej przerwy obiadowy wraca po 25 minutach, bo bakterie czekają, to pod koniec tygodnia można mieć naprawdę do tyłu. Zapomniałem dodać, że w wolnych chwilach trzeba opracowy-

wać wyniki i pisać wstęp teoretyczny do pracy. I że często bywam w niedociągach.

Ogólnie, nie jest lekko, ale jest fajnie.

Tobiasz Lemański



Przełamać stereotypy Architektura Wnętrz

Na wszystko przychodzi czas. Do tej pory pisałem o studiach na uczelniach państwowych, ale przecież nie tylko one kształcą studentów i nie tylko o nich krążą stereotypy. W napisaniu niniejszego artykułu pomogła mi Kasia – studentka Wyższej Szkoły Humanistycznej.

Architektura Wnętrz. Pierwsze, co przychodzi na myśl – kierunek absolutnie kobiecy. I jest w tym akurat sporo prawdy, ale, jak się okazuje, studiuje tam również płeć niepiękną (bo przystojna), choć są zdecydowanie mniejszości. Jaki jest cel tych studiów?

Mamy się nauczyć projektować wnętrza, przestrzeń, nie tylko w domach, ale również w miejscach użyteczności publicznej, czyli na przykład dworce, hale sportowe, kościoły, uczelnie (śmiesz). Ale projektujemy też np. meble. W poprzednim semestrze było to akurat krzesło, autorskie krzesło, ale do konkretnego wnętrza – tak opisała to Kasia.

Władcy przestrzeni

Pierwsze kroki, jakie stawia nowo przyjęty student na Architekturnie Wnętrz to przede wszystkim nauka patrzenia przestrzennego, pokazywania przestrzeni, czyli m.in. dobrze znana na wielu wydziałach PWK geometria wykreślna. Z ciekawszych kursów Kasia wymieniła malarstwo, rzeźbę, rysunek i grafikę komputerową. Wykładana jest też historia sztuki. Trzeba nauczyć się obliczania podstawowych konstrukcji budowlanych i odbyć 4-tygodniową praktykę. Istnieje możliwość studiowania na zagranicznych uczelniach w ramach programu Erasmus. Nauka trwa 7 semestrów i kończy się uzyskaniem dyplomu licencjackiego.

Artyści

Podczas naszej rozmowy, Kasia cały czas coś rysowała na ostatniej stronie październikowego „Zaka” (prawdziwa z niej artystka).

- Co tu narysowałaś?
- Zagłówek.

- A to jak młotek wygląda.
- No, z tej strony może jak młotek. Sam jesteś młotek.

Kilka razy powtarzało się stwierdzenie „tylko nam się nie chce”. Na szczęście uczelnia walczy z lenistwem swoich studentów organizując różne imprezy artystyczne. W czerwcu np. w leńickim zamku odbyła się wystawa prac z malarskich oraz pokaz strojów zainspirowanych nocą świętojańską i wykonanych podczas zajęć. Miałem okazję je zobaczyć i muszę przyznać, że talentu to im nie brak.

Stereotypy

O stosunkowo młodych, w dodatku niepaństwowych uczelniach spotkać można wiele negatywnych opinii. I choć wiele z tych szkół nie jest w stanie konkurować z uniwersytetami, czy akademiami, nawet tymi z niższych miejsc w rankingach ogólnopolskich tygodników, nie oznacza, że nie mają racji bytu. Niektóre są niezłym uzupełnieniem dla placówek państwowych i przyciągają studentów np. kierunkami, jakich w danym mieście próżno szukać gdzie indziej, dbają o poziom kształcenia, a ich absolwenci nie są potencjalnymi bezrobotnymi. W końcu one też są oceniane w tychże rankingach.

Dziękuję za pytania i uwagę. Pozdrawiam studentów Politechniki! – zakończyła naszą rozmowę Kasia.

Vandenis

Akademickie Radio LUZ

Przedstawiamy Akademickie Radio LUZ – agencję kultury, działającą na PWR ale nadającą swe audycje na cały Wrocław.

Historia powstania

Radio LUZ powstało w 2002 roku z fuzji Studenckiego Studia Radiowego FOSA 64 (data powstania: 1964) i Studia Zgrzyt (1975).

Działalność

Skład zarządu: Arkadiusz Kuna (redaktor naczelny), Maciej Zasada (dyrektor programowy), Paweł Kociozny (szef promocji), Kamil Bahak (szef muzyki), Dominika Kalinowska (szef redakcji informacyjnej), Tomasz Tyrczyński (szef redakcji publicystycznej), Katarzyna Wołanin (szef redakcji muzycznej), Paweł Półak (szef działu techniki). Liczba osób działających w organizacji: ponad 100.

na antenie, może z wyjątkiem hitów Fasolek i Majki Jeżowskiej (ale tylko dlatego że, jak mówią członkowie radia, nie ma jeszcze rzetelnych danych o słuchaczach w wieku przedszkolnym :-))

Oferta dla studentów

Radio LUZ stawia na rozwój – każdy młody zapaleńca zawsze może liczyć na wsparcie i wiedzę starszego kolegi-radiowca. Pod czujnym okiem doświadczonych wydawcy nauczyć się można pisać newsy do serwisów, nagrywać i ciąć dźwięki, składać wiadomości. Celem radia nie jest jedynie dostarczanie studentom rozrywkę, ale motywowanie ich w rozwoju, wspieranie działań i kreatywnych dążeń.



Działalność

Najświeższe informacje z kraju i ze świata, ale przede wszystkim ze studenckiego podwórka, do tego poręczające reportaże – oto domena reporterów Akademickiego Radio LUZ. Serwisy informacyjne skupiają się przede wszystkim na bieżących sprawach dotyczących docelowego słuchacza radia, którym oczywiście jest student. Sprawni i dociekliwi reporterzy to nie jedne atuty sekcji informacyjnej. To także świetni spikery, rewelacyjne głosy radiowe oraz profesjonalne bloki spikerskie. Popołudniami w AR LUZ króluje muzyka i ciężko znaleźć gatunek, który nie jest grany

Powód do dumy

Nadawanie na żywo programów ze sztabu WOSP jako jedyna wrocławska rozgłośnia (styczeń 2008), inicjatywa bicia rekordu Guinnessa w ilości pasażerów mieszczących się w autobusie Ikarus, patronowanie licznym wydarzeniom i imprezom (można tu wymienić chociażby Juwenalia, Fort Literacki Wrocław 2007, Festiwal Kultury Kreatywnej - Wizualia)

Kontakt

Strona www.luz.pwr.wroc.pl
E-mail : luz@pwr.wroc.pl
Zebrańna redakcji informacyjnej w środy o 19.00 w C5.

Parlament Studentów Politechniki Wrocławskiej

Aktywność studencka każdej większej uczelni przejawia się w obecności licznych prężnie działających organizacji. Pośród nich szczególnie miejsce zajmuje Samorząd Studencki, który przez swoje organy bierze udział w podziale środków finansowych przeznaczonych na działalność studencką oraz wypełnia wiele czynności związanych z procedurami na uczelni (akceptowanie lub wetowanie zmian w Regulaminie Studiów, Regulaminie Pomocy Materialnej, programach studiów itd.). Szczególnie te ostatnie sprawiają, że jest to organizacja niezbędna do funkcjonowania każdej wyższej uczelni. Z tego względu warto wiedzieć jak działa.

Najwyższą władzą Samorządu Studenckiego jest Parlament Studentów Politechniki Wrocławskiej. Jest to gremium składające się z przedstawicieli każdego wydziału, domów studenckich oraz zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Spotyka się on kilka razy w semestrze, by podczas obrad debatować nad proponowanymi przez Władze Uczelni zmianami w regulaminach, proponować własne zmiany, omawiać sprawy związane z organizacją imprez i pozyskiwania środków,

zajmować stanowisko i opiniować funkcjonowanie związanych ze studentami organów uczelni. Ponieważ jednak organ ten działa w trybie okresowym, aby zapewnić ciągłość podejmowania decyzji w sprawach mniejszej wagi, w sposób ciągły działa siedmioosobowy Zarząd Parlamentu Studentów. Członkowie Zarządu na bieżąco zajmują się więc tym, co dzieje się na uczelni, a wymaga akceptacji studentów (regulaminy), organizują liczne imprezy (m. in. otręszyny, juwenalia, cam-

pus akademicki), a wiele innych, organizowanych przez inne organizacje studenckie, wspierają poprzez podejmowanie decyzji o ich dofinansowywaniu. Zarząd prowadzi na bieżąco działalność informacyjną (poprzez stronę www), reprezentacyjną (wobec Władz uczelni oraz na zewnątrz) i podejmuje działania mające na celu ochronę praw studentów.

W związku z bardzo szerokim zakresem działań Parlamentu i Zarządu, członkowie tych or-

ganów mają rozległą wiedzę dotyczącą tego, jak wiele spraw na Uczelni można i należy załatwiać. Warto więc wiedzieć, kto z naszych koleżanek i kolegów należy do tychże gremiów. W razie jakichkolwiek problemów w każdej sprawie niewątpliwie pomogą radą i podpowiedzą, jak poszczególne sprawy się załatwia.

Parlament Studentów Politechniki Wrocławskiej (tylko Wrocław) to:

W1	Magdalena Flis Jerzy Łątka Jan Kosa Leszek Orzechowski	W7	Izabela Grzybczyk Łukasz Hawryluk Kamil Nawirski Hubert Popiel	W12	Urszula Barcicka Michał Bazan Joanna Krówka
W2	Radosław Czapliski Hubert Mielniński Marta Nowak Katarzyna Nuckowska	W8	Marcin Jędras Michał Klimza Magdalena Rogacka Marcelina Ścigala	W4/ T2	Tomasz Magosa
W3	Olga Lisowska Dariusz Łozak Ewelina Matusiak Łukasz Wołański	W9	Aleksandra Bień Jakub Fatyga Michał Hajduk	W4/ T15	Piotr Papros
W4	Bartłomiej Chowański Karolina Jaruszewska Paweł Miłhulka Piotr Ostrowski	W10	Paweł Maślak Dariusz Piasecki Anna Woźna Magdalena Zielińska	W8/ T19	Grzegorz Strzalkowski
W5	Kamil Bątkiewicz Przemysław Klukowski Mariusz Miskiewicz	W11	Edyta Kowalczyk Dorota Mikołajewska Wojciech Wodo		
W6	Agnieszka Karcz Piotr Walkiewicz Jarosław Warian				

Wszyscy Parlamentarzyści są dostępni przez e-mail: imie.nazwisko@samorzad.pwr.wroc.pl

„Dziewczyny na politechniki” powracają!

Pamiętacie, jak żywą dyskusję na łamach naszego magazynu („Zak”, maj 2008) wywalała akcja zachęcająca dziewczyny do studiowania na politechnikach? Rzetelna akcja informacyjna czy może druga seksmisja? Zapyaliśmy same zainteresowane, co sądzą o tej akcji i dlaczego wybrały studia właśnie na Politechnice Wrocławskiej.



Fot. Monika

Monika, elektrotechnika

Na Politechnikę miałam najbliższą. Uczelnia ta ma renomę i wysoki poziom nauczania. Kierunek ten wydaje się typowo męski, ale ja zawsze interesowałam się fizyką i byłam „ścisłowcem”. Nie wyobrażałam sobie siebie na polonistkę czy pedagogię. Słyszałam o akcji „Dziewczyny na politechniki!”, ale w moim wypadku i tak by nie nie zmieniła. Myślę, że mogłaby pomóc dziewczynom, które nie są zdecydowane. W tym roku na Wydziale Elektrycznym jest dużo dziewczyn, bo chyba 13 na 120 osób.

Ewelina, technologia chemiczna

Studiuję na Politechnice Wrocławskiej z kilku powodów: po pierwsze renomą uczelni, po drugie tytuł inżyniera, a po trzecie po prostu lubię technologię chemiczną. Słyszałam o akcji „Dziewczyny na politechniki!”. Pomogła mi w wyborze studiów, ponieważ zaczęła dziewczyny do pójścia na politechnikę. Wiadomo, że na uczelni jest więcej mężczyzn, ale u mnie w grupie są same dziewczyny, więc ogólnie chyba jest to wyrównane. Nie myślałam o studiowaniu innego kierunku.

Monika, automatyka i robotyka

Studia na politechnice dają dużo możliwości. Wiem, że po skończonych studiach jest dla mnie praca. Słyszałam o akcji „Dziewczyny na politechniki!”, ale w żaden sposób w niej nie uczestniczyłam. Decyzję podjęłam, zanim dowiedziałam się o akcji.

Monika, automatyka i robotyka

Ja interesuję się matematyką i wiem, że po studiach technicznych jest dla mnie praca i możliwości. Kierunki na politechnice są ambitne. Na roku jest 7 dziewczyn, a cały rok liczy 220 osób. Popłagd, że podjęłam to męska uczelnia, to raczej stereotyp, więc myślę, że damy sobie radę. Musimy jednak trochę nadrobić, bo spotykamy się z kolegami, którzy są mocno zainteresowani kierunkiem, a my raczej jesteśmy początkujące.

Justyna, energetyka

Wybrałam studia na PWr, ponieważ jest to bardzo dobra uczelnia, moim zdaniem najlepsza w Polsce, i chciałam na takiej się sprawdzić. Nie słyszałam o akcji. Nie wydaje mi się, że uczelnia techniczna jest „bardziej męska”. Jest taki stereotyp, to prawda, ale kobiety też się dobrze odnajdują. Jest przecież wiele świetnych inżynierów-kobiet. Na około 170 osób na roku przypada około 25 dziewczyn.

Paulina, energetyka

Zdecydowałam się na studia na Politechnice Wrocławskiej, ponieważ ta uczelnia ma prestiż i wiem, że po jej ukończeniu na pewno znajdę dobrze płatną pracę. Ten kierunek – z przypadku i też z ciekawości, zawsze interesowała mnie energetyka. Nie uważam, że studia na politechnice są bardziej dla chłopców. Skoro jest mało dziewczyn, to pewnie będą mieć jakieś przywileje (śmiech). Nie słyszałam o akcji. Pewnie pomogłaby mi w podjęciu decyzji, choć zdawałam tylko na Politechnikę Wrocławską. Mam nadzieję, że dam sobie radę. Jak dotąd wszystko zmierza w najlepszym kierunku.

Alina, Studium Kształcenia Podstawowego

Wybrałam studia na PWr, ponieważ uważam, że po nich będę mieć dobrą pracę. Od dziecka lubiłam matematykę. Nie słyszałam o akcji i myślę, że nie pomogłaby mi w dokonaniu wyboru. Zdawałam na gospodarkę przestrzenną, ale się nie dostałam, więc wybrałam SKP. Myślę, że należy walczyć ze stereotypem politechniki jako uczelni dla mężczyzn. Uważam też, że SKP w tym bardzo pomaga. Nie wiem, czy powinno się na siłę zachęcać dziewczyny do studiowania na politechnice. Każda dziewczyna raczej sama wie, czy sobie poradzi. To, czy ktoś lubi matematykę, jest indywidualną sprawą każdego.

Ola, budownictwo

Politechnika Wrocławska to renomowana uczelnia i zawsze chciałam tu studiować. Słyszałam o akcji „Dziewczyny na politechniki!”, ale się nią nie zainteresowałam. Myślę, że taka akcja nie ma większego sensu. Dziewczyny, które chcą tu studiować, i tak będą. Przyjmuje się, że to chłopcy mają ściślej umysł, ale są wyjątki. Nie można też powiedzieć, że jakiegoś studia są typowo damskie. Zdawałam też na inny kierunek, ale również na Politechnice.

Gosia, biotechnologia

Nie wyobrażałam sobie studiowania na innej uczelni niż Politechnika Wrocławska, którą dzięki rodzicom i rodzzeństwu znam od dziecka. Zależało mi też na bardziej technicznym przygotowaniu do zawodu. Słyszałam o akcji, ale nie wiem, na czym dokładnie polegała. Politechnika jest zdominowana przez mężczyzn, ale nie powinno się z tym na siłę walczyć. Myślę, że dziewczyny też mogą się sprawdzić w zawodach technicznych.

Ewa, mechanika i budowa maszyn

Chcę osiągnąć coś w życiu i myślę, że studia na politechnice mi w tym pomogą. Chcę zrobić coś dla ludzi. Politechnika jako uczelnia typowo męska to stereotyp, coraz więcej dziewczyn tu studiuje. Myślę, że kiedyś proporcje się wyrównają. Nie słyszałam o akcji i na pewno by mi nie pomogła, gdyż byłam zdecydowana. Na 150 osób na roku około 13 to dziewczyny.

Maria, budownictwo

Politechnika to bardzo dobra uczelnia na europejskim poziomie. Czytałam, że jest wśród 500 najlepszych uniwersytetów w świecie. Nie słyszałam o akcji. Uważam, że nie jest potrzebna. Każdy podejmuje przecież indywidualną decyzję.

Studentko, wypowiedź się! Dlaczego wybrałaś studia na Politechnice Wrocławskiej, czy w wyborze pomogła Ci akcja „Dziewczyny na politechniki!” i co sądzisz o stereotypach dotyczących uczelni technicznych? Do dyskusji zapraszamy również studentów! Napisz do nas: zak_pwr@pwr.wroc.pl

Ania Pakulak



Opera Wrocławska zaprasza

Repertuar na listopad



„Alicja w krainie czarów” Roberta Chaulusa - Tajemnicze Królestwo - opera dla dzieci: 4 XI (11.00-12.00), 19 XI (13.00-14.00 w Mieście KGHM).
„Carmen” Georges’a Bizeta: 6 XI (19.00-22.00).
„Cosi Fan Tutte” Wolfganga Amadeusza Mozarta: 12 XI (11.00-14.00).

„Cyaneria” Giacomca Pucciniego: 20 XI (19.00-22.00), 28 XI (19.00-22.00).

„Cyrulik sewilski” Gioacchina Rossiniego: 9 XI (17.00-20.00), 29 XI (19.00-22.00).

„Czerwony Kapturek” Jiříego Pauera - Tajemnicze Królestwo - opera dla dzieci: 5 XI (11.00-12.00), 14 XI (11.00-12.00), 18 XI (11.00-12.00), 26 XI (11.00-12.00).

„Ester” Tomasza Praszczalka: 10 XI (4. Festiwal Muzyki Polskiej, Kraków 2008)

„Ester” Tomasza Praszczalka i „Hagith” Karola Szymanowskiego: 30 XI (17.00-19.30).

„Falstaff / Wesołe kumoszki z Windsoru” Giuseppe’a Verdiego: 21 XI (19.00-21.30).

„Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego - spektakl baletowy, muzyka z CD: 25 XI (11.00-13.30), 26 XI (11.00-12.00), 27 XI (19.00-21.30).

„Jutro” Tadeusza Bairda 10 XI (4. Festiwal Muzyki Polskiej, Kraków 2008), 22 XI (19.00-21.30).

„Kolonja karna” Joanny Bruzdowicz: 22 XI (19.00-21.30).

„Kopciuszek” Johanna Straussa - Spektakl baletowy, muzyka z CD: 16 XI (17.00-19.00).

„Król Roger” Karola Szymanowskiego: 15 XI (19.00-21.30).

„Kulisy opery” - spotkanie z J. Żmurkiem i A. Kurzakiem 9 XI (12.00).

„Nabucco” Giuseppe’a Verdiego: 7 XI (19.00-22.00).

„Raj utracony” Krzysztofa Pendereckiego: 23 XI (17.00-19.30).

„Rigoletto” Giuseppe’a Verdiego: 8 XI (19.00-22.00), 13 XI (19.00-22.00), 14 XI (19.00-22.00).

Opera Wrocławska,
ul. Świdnicka 35
www.opera.wroclaw.pl

Opera Wrocławska wychodzi naprzeciw studentom

Realizując program ukulturalnienia społeczności akademickiej chcieliśmy poinformować was o tym, co przygotowała Opera Wrocławska dla osób, które zechcą poświęcić jej nieco swojego czasu. Krzewienie kultury wśród braci studenckiej jest niezwykle istotnym elementem, w związku z tym Opera Wrocławska wychodząc naprzeciw studentom przygotowała specjalny program współpracy na zasadach wolontariatu.

Dzięki niemu każdy kto zaangażuje się we współpracę, otrzyma imienny identyfikator uprawniający do bezpłatnego wstępu na wszystkie, należy to podkreślić, wszystkie spektakle operowe. Czego operę oczekuje w zamian zapisać - otóż należy zadeklarować 3-4 godziny w tygodniu, może to być dowolny termin, w których będziecie dyspozycyjni. Należy wtedy udać się do Działu Promocji Opery i tam otrzymać zadanie do wykonania, najczęściej jest to kolportaż afiszy reklamowych, repertuarów Opery, czy plakatów dotyczących widowisk. Jest to iście minimalny nakład pracy, za który otrzymacie naprawdę wiele. Warto dodać, że umowa wolontariacka jest termino-

wa i obowiązuje do końca sezonu artystycznego.



Ze swojej strony chcieliśmy powiedzieć, że współpracując z Operą od początku października i jestem bardzo rad, że mogę to robić. Dalo mi to możliwość obejrzenia wielu spektakli, które zauczyły mi nie tylko. Nadmienię jeszcze, że została również nawiązana współpraca organizacyjna pomiędzy Dyskusyjnym Klubem Filmowym „Politechnika”, a operą, co owoć będzie wspólnymi wysiłkami na widowską przy dość niskich kosztach. W kolejnym kroku, takowe wyjścia będą realizowane przy udziale Samorządu Studenckiego.

Osoba kontaktowa:
Alicja Kliber; tel. 71/ 3708908,
kom. 515 214 642;
mail: alicja.kliber@opera.wroclaw.pl

Zapraszam serdecznie,
Wojciech Woda.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Politechnika” z Operą Wrocławską?

A właśnie, że tak. Jako agenda kulturalna Politechniki Wrocławskiej pragniemy, aby jakkolwiek przejaw działalności artystycznej był promowany i docierał do studentów. Dlatego wesłaliśmy we współpracę z Operą Wrocławską. Nasze porozumienie opiera się na dwóch zasadniczych filarach. Pierwszy dotyczy współpracy indywidualnej, wspomnianej powyżej, drugi natomiast organizacyjnej.

Jako DKF „Politechnika” będziemy informować was na bieżąco, co dzieje się na deskach Opery i dostarczać wam regularnie wiadomości o promocjach cenowych, przygotowanych specjalnie dla nas. Dzięki temu będziemy mogli organizować wspólne wyjścia na spektakle przy niewielkich nakładach finansowych. Ponadto na terenie uczelni

będziecie mogli znaleźć afisze i repertuary Opery. Wspólnie z Samorządem Studenckim zamierzamy stworzyć na naszej uczelni małe centra informacji kulturalnej, gdzie skupiać się będą informacje o wszelkich wydarzeniach o wyjątkowym kulturalnym. Informacji na temat repertuaru opery szukajcie także w kolejnych ZAK-ach!



Strona DKFu:
www.dkf.pwr.wroc.pl
mail: dkf@dkf.pwr.wroc.pl

Wojciech Woda,
Prezes DKF „Politechnika”

Radio LUZ wraca po wakacjach!

Mamy nowe ciekawe programy, nowych prowadzących i jeszcze więcej nagród do rozdania.

Od wczesnego rana do późnego wieczora nadajemy zgodnie z zęgam biologięm wrocławskich studentów. W tygodniu dzień rozpoczyna się o 7 rano „Gią Wstępna”. Budzimy humorem i indywidualizmem, szczepią purynsensu i popyką muzycznej przepłatanki stylów. Spiochów orzeźwi „Zimny Płynacz” i mnióstwa świeżych informacji ze świata filmu, teatru, literatury i sztuki w „Kulturalnym Bajzlu”. Codziennie gimnastykujemy umysły w konkursach i nieco-

dziennych zagadkach, rozdajemy książki, płyty, karnety na obiad i zaproszenia na koncerty. Od 8 rano co godzinę serwujemy najświeższe wiadomości, żebyś wiedział, co w studenckiej trawie piszczy. Jeśli przepaflisł najważniejsze wydarzenie dnia – zawsze jest „Summa Summarum”, a na dokładkę repoztaże robione z prawdziwą pasją.

Wieczorem serwujemy „Ultra-dźwięki”, a w weekendy „Sobotaż” i „Inwigiluzacje”. Zagubio-

nym pierwszorzecznikom polecamy „Akademik”, naszpikujemy sprawozdaniymi sposobami na przeżycie w uczelnianej dżungli. Fanów rajdów samochodowych zapraszamy na Odejne specjalny – najlepszą w Polsce, a może i na świecie, audycję tego typu. Politycznie i gorąco robi się co tydzień w audycjach „3 To My”, „Tak tylko pytam” i „Kontrolerzy polityczne”. Gadanie od czapy, do tańca i do różniak serwują „K-loosera” i „Rozmowy niekontrolowane”. Ma-

my sport („Orł do przerywy”), mamy film („CinemaLUZ”, „35 mm”), mamy komiks („Schwing!”). Łączymy to, co sprzeczne i pozornie nie do połączenia. A jeśli dzielimy, na przykład przez zero, wychodzi 6000 minut studenckiego w eterze na tydzień i niespożyta energia do dalszego działania. Rachunek jest prosty: przełącz się na 91.6 FM i www.radiolu2.pwr.wroc.pl

LUZ

Death race – Wyścig śmierci

Pojęcie „remake” używane jest głównie w terminologii kinematograficznej. Słowo pochodzi z języka angielskiego (w wolnym tłumaczeniu „wytwarzać coś ponownie”) i oznacza nową wersję wcześniej nakręconego filmu.

W przeważającym stopniu kolejne adaptacje znanych już historii są dużo gorsze od oryginałów. Zdarzają się na szczęście wyjątki, niestety, ich ilość jest mizerna. Kreowanie nowych wersji starych filmów przeżywało swój boom pod koniec ubiegłego wieku i trwa do dziś, jednak częstotliwość tego typu produkcji sukcesywnie spada.

Nie zawsze remake wiąże się z wiernym odtworzeniem starej opowieści. Pojawiają się często filmy, w których tylko pomysł na film został zaczerpnięty z przeszłości, a reszta wygląda zupełnie inaczej. Najlepszym tego przykładem jest film pod tytułem „Death Race: Wyścig śmierci”, którego treść została oparta na obrazie z 1975 roku. Jest to jeden z mniej znanych filmów w karierze Sylwestra Stallona, który z pewnością ominął polskiego widza, a reżyderia na DVD jest mało prawdopodobna. Współczesny „Death Race” nie jest klasyczną formą remaku. Oprócz zaczerpniętego tytułu (oryginałny „Death Race 2000”), imion głównych postaci i elementu fabuły obracającej się wokół śmiertelnie niebezpiecznych wyścigów, ciężko było porównać obie te opowieści.

Brytyjczyk Paul Anderson zasłynął w Hollywood reżyserią ekranizacji popularnej gry komputerowej „Mortal Kombat”. Film przyniósł mu rozgłos i wielkie uznanie, dzięki czemu po latach powrócił w roli scenarzysty i reżysera innego słynnego hitu ze świata komputerowego – „Resident Evil”. Po takich sukcesach powołanie na-



stępnego filmu powinno być nieuniknione. Do współpracy przy tworzeniu scenariusza zaprosił J.F. Lawtona, wszechstronnego filmowca, który pracował przy takich przebojach jak: „Pretty Woman”, „Liberatorze” czy „Reakcji Łańcuchowej”. Dwa utalentowani ludzie, przy dodatkowej pomocy producentów i dobrze dobranych aktorów mieli w założeniu stworzyć wielkie widowisko. Szkoda tylko, że ich plan nie został w stu procentach zrealizowany. Niewiele mógł nawet as – Jason Statham.

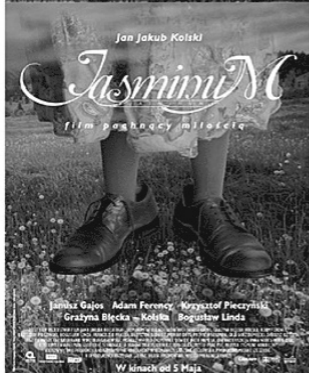
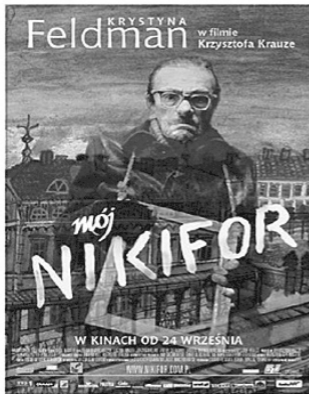
Akcja filmu rozgrywa się w niedalekiej przyszłości. Mamy rok 2012, a miejsce historii to Stany Zjednoczone. Gospodarka kraju utrzymuje się na niskim poziomie,

a zamykanie kolejnych zakładów pracy z pewnością jej nie przytępli. Jednym z pracowników został Jason Ames (Statham), były mistrz wyścigów NASCAR. Kiedyś liczyła się dla niego tylko prędkość i wysoki poziom adrenaliny. Dziś najważniejszą jest zapewnienie odpowiedniego bytu swojej rodzinie. W tym życiu największą, w którym brak perspektyw, rozrywką stają się, prowadzone na żywo wyścigi samochodów, w których może przeżyć tylko jeden kierowca. Pomyślnowca tej zabójczej frajdy jest naczelnik więzienia Terminal Island, bezlitosna Warden Hennessey. Kierowniami urobionych po zęby samochodów są jej podopieczni. Nagrodą dla tego, który przetrwa pięć

wyścigów i je wygra, jest wolność i powrót do świata zewnętrznego. Kiedy ginie najlepszy z nich, o zło-wieszczym pseudonimie Frankenstein, popularność programu wisi na włosku. Hennessey nie może sobie pozwolić, aby jej dochody w twór przestał śnić. Dlatego będzie musiała znaleźć kogoś, kto dorówna umiejętnościami superkierowcy. Jedynymi odpowiednikami do tego zadania zdolnościami dysponuje Jansen Ames, który w dość brutalny sposób trafił do Terminal Island, gdzie będzie musiał stoczyć bardzo nierówną walkę, w której jedyną panującą zasadą jest: brak jakichkolwiek zasad.

Po zwiastunie kolejny film z Jasonem Stathamem napawał optymizmem. Większość obrazów z jego udziałem jest naprawdę warte obejrzenia. „Death Race: Wyścig śmierci” niestety nie należy do tego grona. Jest to przeciętny, więc bardzo przeciętny obraz, który nie zachęga na szczególną uwagę. Nie odradzam obejrzenia, jednak nie jest to kino w wysokiej formie, chociaż zapowiedzi na to wskazywały. Film oczywiście może się podobać, bo jest wartka akcja, efekty specjalne, postacie odpowiednio zagrane. Mnie osobliwie nie porwał, obejrzałem go bez żadnych emocji i wielkich zachwytów. Ale o gustach się nie dyskutuje, dlatego oddaję wam – widzom – pod osąd ten film.

Lukasz Grudziński



DKF „Politechnika” W listopadzie

Dyskusyjny Klub Filmowy „POLITECHNIKA”
zaprasza na semestr zimowy 2008

NURT – Przegląd Form Dokumentalnych

6 XI 2008

„Przeгляд cz. I”, Wprowadzenie do NURTu

13 XI 2008

„Przeгляд cz. II”+ Premiera „Bez reszty” 2008r.

Współczesne Kino Polskie

20 XI 2008

„Mój Nikiфор” 2003r. Reż. Ryszard Brylski

27 XI 2008

„Jasminium” 2005r. Reż. Jan J. Kolski

Na pokazy zapraszamy co czwartek na godzinie 19:00.

Nasze kino to sala 329 (II piętro) w budynku A-1 Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Wyspiańskiego 27.

Aby uczestniczyć w pokazach trzeba uregulować składkę członkowską; składka na 4 dowolne pokazy: 10 zł lub składka na jeden pokaz: 3 zł; na pokaz 6.11 i 13.11 nie obowiązują składki.

Więcej informacji oraz mapa dojazdu na naszej stronie:
www.dkf.pwr.wroc.pl

Zapraszamy również na nasze nowe forum: www.dkf.bo.pl.

DKF



Kultury!!!

Brudna toaleta w pociągu, zniszczony fotel w autobusie, zdewastowany przystanek. Jak wyglądają drugie wagony we wrocławskich tramwajach wie chyba każdy mieszkający w tym mieście.

Na pociągi i komunikację miejską narzeka się codziennie. Tymczasem ich stan nie świadczy o przewoźnikach, ale o pasażerach i ich kulturze. Bo tabor jest odnawiany lub wymieniany, a przede wszystkim – sprzątany. A równocześnie dzień w dzień zanieczyszczenia i niszczenia. Jak to wszystko widzi kierowca (motorniczka)? Wyjeżdża ok. 4:00 na miasto w miarę czystym pojeździe, wiezie ze sobą masę śmieci (freszki jedzenia, gazety, puszki, butelki) pozostawionych przez pasażerów w przestrzeniach między fotelami oraz na ziemi (czasem na ostatnim przystanku musi także wybudzić z głębokiego snu nieatrakcyjnego i nieprzyjemnie pachnącego jegomocia, ale to już zupełnie inna historia). Do tego z dnia na dzień pojazd ten jest coraz bardziej dewastowany – pierwsze dzieła pojawiają się na różnych elementach wewnętrznych (a nawet i zewnętrznych) już kilka dni po oddaniu go do użytku. Nierządkim widokiem są też młodzi ludzie trzymający buty na siedzeniach.

Na czterech kółkach...

Słownictwo i zachowanie niektórych pasażerów (tu, niestety, często studentów) też nie zachęca. Ale zostawmy komunikację zbiorową. Jak to jest z kulturą za kółkiem? Wymuszanie pierwszeństwa, zastawianie chodników, ścieżek rowerowych, zmuszanie tramwaju czy autobusu do gwałtownego hamowania (niestety bezładność jest nieublagalna...), wjeżdżanie na skrzyżowanie, gdy nie ma możliwości jego przejechania (przez co tworzyły się ogromne korki na wylocie z Wielkiej Wypsy podczas remontu mostu Szczytnieckiego – szmerek aut stojący na rondzie w stronę wąskiego mostu tymczasowego skutecznie uniemożliwiał wyjazd z ul. Skłodowskiej-Curie). Na początku roku akademickiego, czekając na swój autobus, byłem świadkiem niezwykłego wydarzenia – rozpędzony kierowca odtrąbił przechodzącego po pasach pieszego. Miejmy jednak nadzieję, że takie zachowanie nie wejdzie do kanonu naturalnych zachowań wrocławskich kierowców.

... i na dwóch

Od kiedy zaczęłam częściej jeździć po mieście rowerem, zauważyłam, że problemem większym niż mała ilość ścieżek rowerowych są ludzie po nich się poruszający. Bo przebieg to są one oddzielone od chodnika białą linią, trawnikiem lub ukłoso-

Kiedzy trzeba się wyszaleć...

Brak poszanowania miejsc publicznych, przepisów i cudzej pracy powinny być obce członkowi kulturalnemu. Niestety MY – studenci – nie mamy najlepszej opinii wśród wielu wrocławian. Wydarzenia z tegorocznych juwenaliów „roz-

... ale nigdy nie wolno przesadzić!

Swoim zachowaniem kształtujemy opinie o nas samych. W jednym z politechnicznych audytorium wisiała przy wyjściu (a może i wisi po dziś dzień) karteczka z napisem „czystość tej sali świadectwem waszej kultury”. I chyba nie najlepiej z nią wśród Polaków. Dowodem niech będzie każda zniszczona ławka w parku, wybita szyba na przystanku, czy niesprząnięte odchody czworonogów na trawnikach. A wracając do sal wykładowych – one niestety też nie świadczą o studentach najlepiej. Na ławkach znaleźć można powstałe podczas zajęć rysunki, grafiki, poczty i epitety. Nagminnie jest też pozostawianie kubków po kawie, butelek, gazet i papierów.

Nie możemy mieć pretensji (my – społeczeństwo) o stan pociągów, akademików, czy parków, jeśli sami o nie nie dbamy. Nie wszyscy oczywiście. Może nawet mniejszość z nas. Co jednak nie zmienia faktu, że wyrabiają oni negatywną opinię również tej większości!

Pokaż klasę

Co możemy zrobić, by było lepiej? Niby niewiele, ale jednak! Przede wszystkim – nie szukać usprawiedliwień. Brak śmietnika w okolicy nie upoważnia do wyrzucania śmieci na ulicę, brak miejsca na parking – do zastawiania drogi dla rowerów czy wjeżdżania na trawnik. Podobnie posiadanie nieagresywnego psa nie uzasadnia wyprowadzania go na spacer bez smyczy! A odchody zalegające na „nieurządywanej” uliczce jednego z miast Łazurowego Wybrzeża nie są powodem, żeby to samo robić we Wrocławiu. Ponadto zwracajmy uwagę na ludzi wokół nas. Wracając w środku nocy z imprezy nie budźmy sąsiada, który za dwie godziny musi wstać do pracy!

Z pewnością możemy jedno – dawać dobyte przykład!

Obserwator



ne z innego koloru kostki, by po nich NIE chodzić. W godzinach szczytu rower to w naszym mieście (i chyba nie tylko w naszym) najszybszy, a do tego najtańszy środek transportu. Dlatego nie powinno się im utrudniać przejazdu. A skoro jesteśmy przy bicyklach – niestety dość spora ich część jest niewyposażona w sprawne oświetlenie. Poruszanie się nimi po zmroku jest i niezgodne z przepisami, i niebezpieczne – są najczęściej zauważane w ostatniej chwili.

stawili” nas na cały kraj. Prowadzący zajęcia na uczelniach skarżą się na nasze zachowanie – m.in. głośne rozmowy podczas wykładów. Przeszkadza to, jak wiadomo, i wykładowcy, i studentom zainteresowanym tematem. Są ludzie, którzy twierdzą, że studia to również czas zabawy i są w stanie wiele zrozumieć. Jednak i ich tolerancja może się w końcu skończyć. Wiele nam z racji wieku zostanie darowane, ale pod warunkiem, że nie będziemy przekraczać pewnych granic.

*Wszystko jest poezją,
Każdy jest poetą
- Edward Stachura*

„Rymowanki” wybrane (cz. I) I student czyta poezję! Bo niby czemu nie?

Na początek proponuję wiersz Wistawy Szymborskiej „Cebula”. We właściwym sobie mistrzowski sposób autorka operuje grą słów i dowcipem. Banalne warzywo staje się tu podstawą do rozważań o skońplikowanej i pokretniej, a przez to niepowtarzalnej, naturze człowieka. W przeciwieństwie do „dogłębnie itympodobnej” cebuli człowiek pełen jest zagadek i sprzeczności, które czynią go wyjątkowym. Ba, nadają życiu sens. A na koniec zadziwiająco stwierdzenie: doskonałość jest idiotyczna. Gdy zaczniemy od siebie za dużo wymagać, szczególnie w te jesienne szaro-zimne dni, pamiętajmy, że „jest nam odmówiony/ idiotyzm doskonałości”. Na szczęście!

Wisława Szymborska
Cebula

*Co innego cebula.
Ona nie ma wnętrzości.
Jest sobą na wewnątrz cebula
do stopnia cebulczności.
Cebulata na zewnątrz,
cebulowa do rdzenia,
mogłaby wejrzeć w siebie
cebula bez przaterania.*

*W nas obeczyna i dzikość
ledwie skórą przykryta,
inferno w nas interny,
anatomia gwałtowna,
a w cebuli cebula,
nie pokretnie jeliła.
Ona wielokroć naga,
do głębi itympodobna.*

*Był niesprzeczny cebula,
udyany cebula twór.
W jednej po prostu druga,
w większej mniejsza zawarta,
a w następnej kolejna,
czyli trzecia i czwarta.
Dośrodkowa fuga.
Echo złożone w chór.*

*Cebula, to ja rozumiem:
najnadobniejszy brzuch świata.
Sam się aureolami
na własną chwałę oplata.
W nas – tuszcze, nerwy, żyły,
słuzę i sekretności.
I jest nam odmówiony
idiotyzm doskonałości.*

wybór: Ania Pakulak

Błąd na błądzie Plakat

Wyjątkowo krótko w tym miesiącu, za to inaczej niż zwykle.

Nasz czytelnik przysłał nam plakat informujący o obchodach ciekawe zdjęcie, zrobione gdzieś 40-lecia Wydziału Podstawowych w budynku A1. Przedstawia ono Problemów Techniki. Oto on:



Przed poprawieniem:

40 lecie
Wydziału Podstawowych
Problemów Techniki
1968/2008

21 CZERWCA 2008

10:00

uroczyste spotkanie
w Auli Politechniki Wrocławskiej

Czy widział, to, co zauważył
nasz czytelnik?

W sumie, nie licząc powtórzeń, jest tam pięć błędów (nie są to „ortografy”).

Po poprawieniu:

40-lecie
Wydziału Podstawowych
Problemów Techniki
1968-2008

21 czerwca 2008

10,00

uroczyste spotkanie
w auli Politechniki Wrocławskiej

Sam zauważył, co się zmieniło –
to nie wymaga komentarza.

Paweł Gluchowski

UWAGA!

Jeśli zauważyłeś jakiś plakat, ogłoszenie czy cokolwiek innego, wywiszonego na terenie uczelni przez tzw. upoważnione osoby, zrób zdjęcie i prześlij nam. Skomentujemy i poprawimy.

KONKURS

Zagraniczni studenci!

Ogłaszamy konkurs na wasze prace, które chcielibyście napisać na temat:

Obcokrajowiec studiuje w Polsce

Forma pracy dowolna (np. opowiadanie, felieton, wywiad).
Czas nadsyłania - do końca marca.

Wszystkie interesujące prace opublikujemy, gdy tylko je otrzymamy.
Dla najlepszych czekają nagrody książkowe.

Masz ciekawe spostrzeżenia i chcesz się nimi podzielić? Nie czekaj! Opisz nam swoje przeżycia w Polsce - to, jak ci się studiuje lub studiowało (konkurs także dla absolwentów) i przyslij nam na adres zak_pwr@pwr.wroc.pl.

Józef Ignacy Kraszewski powiedział:

"Ludzie boją się zmian, nawet na lepsze..."

Rada miejska Groningen w Holandii uchwaliła, że każdy żyjący na granicy ubóstwa mieszkaniec miasta dostanie 450 euro na zakup nowoczesnego telewizora.

- telewizor rzeczą niezbędną żyjącym w ubóstwie?

Stanisław Lem powiedział:

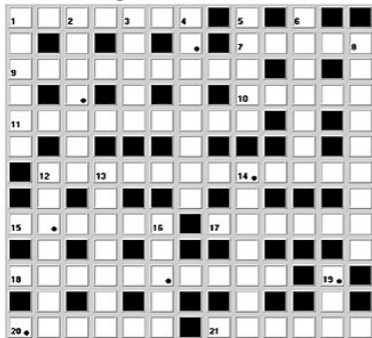
"Jesteśmy troszeczkę w sytuacji człowieka, który skończył bez spadochronu z pięćdziesięciopiętrowego wieżowca. W tej chwili znajduje się koło trzydziestego piętra. Ktoś się wychyla i pyta: no jak tam? A on mówi: na razie wszystko w porządku."

Srednica wirusa HIV to ok. 0,1 mikrona. Srednica porów (naturalnie występujących dziurek) nieprzerwanymi to ok. 5 mikronów.

- czy istnieje bezpieczny seks?

Nicolas Boileau-Despréaux**powiedział:**

"Honor to stroma wyspa bez brzegów. Nie można na nią wrócić, gdy się ją już opuściło."

Krzyżówka nr 5**POZIOMO:**

1) Jeden za drugim. 7) Lina z liną. 9) Znowu to samo. 10) Z siecią. 11) Z ropą. 12) Umiarkowane. 15) Na szczęście. 17) Trzy dzielne. 18) Z jajami. 20) Niektórzy mają ją w nosie. 21) Dawka musztry.

PIONOWO:

1) Cztery razy dziewięć. 2) Kraina zabawek. 3) Lepsze dla niektórych. 4) X. 5) Kryształ. 6) Wzór. 8) Większe u większych. 11) Już nie z nami. 13) Szlachetne przyjście. 14) Dwa lata później. 16) Kura mać. 19) Na pomoc w kuchni.

Litery z pół oznaczonych kropkami, czytane kolejno, utworzą hasło.

Rozwiązania przysyłajcie do 20 listopada 2008 na adres: konkurs@zak.pwr.wroc.pl z dopiskiem „Krzyżówka nr 5”.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 4 nadesłała Justyna Wójcik. Gratulujemy i życzymy powodzenia! Hasło brzmiało: ognisko. Rozwiązanie można zobaczyć na stronie www.zak.pwr.wroc.pl.

Wojciech Skórski

Jesteśmy jednym z najdynamiczniej rozwijających się polskich producentów oprogramowania klasy ERP. Zajmujemy się dostarczaniem i wdrażaniem kompleksowych rozwiązań informatycznych do wspomagania zarządzania w przedsiębiorstwach. Wdrażane przez nas rozwiązania obejmują niemal wszystkie obszary działania organizacji.

**Oferujemy:**

- atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do osiągnięć i efektów pracy
- pracę w młodym, kompetentnym zespole
- szybki rozwój zawodowy poprzez zdobywanie doświadczenia i udział w szkoleniach
- udział w realizacji ciekawych projektów
- dofinansowanie do zajęć sportowych
- wspólne wyjazdy i wyjścia integracyjne
- elastyczne godziny zatrudnienia

Poszukujemy:

- wdrożeniowców systemu ERP
- programistów C# .NET
- programistów C++
- administratorów systemów komputerowych
- specjalistów ds. sprzedaży

Wyślij CV na adres: praca@sente.pl
Szczegóły ofert na stronie: www.sente.pl/praca

SENTE Systemy Informatyczne Sp. z o.o.

ul. Strzegomska 2-4
53-611 Wrocław
tel. 071 78 47 900
fax 071 78 47 949
<http://www.sente.pl>
e-mail: office@sente.pl

Oddział Mazowsze
ul. Poznańska 7/1
00-680 Warszawa
tel. 022 58 42 290
e-mail: mazowsze@sente.pl

Oddział Śląsk
ul. Kosów 5
40-541 Katowice
tel. 032 20 32 300
e-mail: slask@sente.pl

WROCŁAWSKIE CENTRUM TRENINGOWE

WWW.SPARTAN.WROC.PL

spartan
centrum treningowe

**FITNESS
SPINNING
SIŁOWNIA
SAUNA
SOLARIUM**

**TWOJA SIĘĆ
FITNESS KLUBÓW
WE WROCŁAWIU**

WCT 1

ul. Wejherowska 34
tel. 356 35 64

WCT 2

ul. Lubińska 53
tel. 354 81 85

WCT 3

ul. Krajewskiego 2
tel. 348 42 17

WCT 4

ul. Trzebnicka 33
tel. 329 03 75

WCT 5

ul. Spiska 1
tel. 367 60 08

WCT 6

ul. Hallera 81
tel. 792 60 44

SPARTAN PORUSZA MIASTO

SPONSOR **LECH**